



Dzięki wykorzystaniu danych możemy dalej usprawnić system

Z Maciejem Kochanowskim - Kierownikiem Referatu Analiz i Rozwoju w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej w Gdańsku na temat wykorzystania badań i danych w polityce społecznej przez ROPS rozmawia Maciej Kolczyński – ekspert Fundacji Idea Rozwoju.

Maciej Kolczyński: *Projekt Spójna Integracja Regionalna Ekonomii Społecznej II powoli zmierza ku końcowi. To dobry czas, żeby porozmawiać o tematach, nad którymi pracowaliśmy z Regionalnymi Ośrodkami Polityki Społecznej na przestrzeni ostatnich lat. Jednym z takich zagadnień, które pojawiało się w diagnozach potrzeb wielu ROPS-ów była kwestia projektowania, zamawiania i realizacji badań. Państwo tak naprawdę jesteście w takiej, powiedziałbym, awangardzie, bo robicie niektóre badania sami. Między innymi dwie ostatnie edycje badania OWES? Jakie motywacje stały za tą decyzją?*

Maciej Kochanowski: To, że w ciągu ostatnich trzech lat zrealizowaliśmy dwa badania samodzielnie wynika m.in. z chęci zmiany podejścia do ewaluacji OWES. Ponad 3 lata temu zespół, który zajmuje się ekonomią społeczną, przechodził pewną reorganizację. Ja zacząłem być odpowiedzialny właściwie w całości za nadzór nad tym projektem koordynacyjnym właśnie w tamtym okresie i próbowaliśmy nowych rozwiązań, nowych podejść w zakresie koordynacji ekonomii społecznej. Poza tym zmotywowały nas do tego same OWES-y. Rozpoczęliśmy więc proces przygotowania do uruchomienia procesu badawczego realizowanego bezpośrednio przez nas. I tutaj już przechodzę do bardzo ważnego powodu. W związku z tym, że zespół budował się niejako od nowa, pomyślałem, że realizacja tego badania przez nas samodzielnie będzie fantastyczną okazją do tego, żeby sektor ekonomii społecznej znacznie lepiej poznać. Bo siłą rzeczy musieliśmy w gronie naszego zespołu koordynacyjnego ekonomii społecznej stworzyć zespół ankierski, który przeprowadził potem wywiady z ponad 60 przedsiębiorstwami społecznymi. Ponadto jestem z wykształcenia socjologiem, więc wziętem sobie za punkt honoru, żeby to badanie zrealizować.

Maciej Kolczyński: *A jakie najważniejsze korzyści widzi Pan z zaangażowania w badanie całego zespołu?*

Maciej Kochanowski: Badanie było dobrym pretekstem, żeby się odezwać do naszych przedsiębiorstw społecznych i żeby z nimi porozmawiać w innym kontekście. Podobnie z OWES-ami. Nie tylko na zasadzie kontaktu w związku z umawianiem jakiegoś spotkania, tylko omówić w sposób pogłębiony temat realizacji projektów.

Badanie podniosło też kompetencje analityczne pracowników, którzy byli zaangażowani w ten proces. W pewnym sensie, uzyskaliśmy też takie „laboratorium zarządcze” wewnątrz samego zespołu, który zajmuje się ekonomią społeczną, bo wymusiło to na nas pracę w trochę nowym wymiarze - nowym dla pracowników i nowym dla mnie. To też było dość ciekawe działanie, ponieważ mieliśmy możliwość zaangażowania całego zespołu. Z mojego doświadczenia wynika, że bardzo często ciężko jest zapewnić sprawną pracę grupową. Z reguły te wszystkie procesy, którymi zarządzamy są bardzo mocno podzielone, a tutaj jednak zaangażowanie wszystkich dało nam taką możliwość, czy też przeświadczenie, że wspólnie jesteśmy „sprawcami” jakiegoś produktu, którym w tym wypadku był raport z ewaluacji OWES.

Być może dałoby się zarzucić obu raportom, że odbiegały w jakimś stopniu od pewnych standardów, które mają niektóre firmy badawcze, ale my z całego procesu wyciągamy też wartość obserwacyjną, która nie jest nie do uchwycenia w samym raporcie. Ostatecznie muszę powiedzieć, że jestem usatysfakcjonowany i uważam, że z perspektywy czasu to była dobra decyzja.

Maciej Kolczyński: *Tym bardziej, że z jakością opracowań zleczanych na zewnątrz to chyba bywa różnie?*

Maciej Kochanowski: Z racji pełnionych przez mnie zadań wielokrotnie miałem okazję oceniać różne dokumenty, np. programy rewitalizacji. W ich przypadku widać było często taką tendencję, że samorządy lokalne zlecały ich napisanie firmom konsultingowym. Prowadziło to czasami do sytuacji, że te programy były pisane tak sztamkowo, że wykonawca zapominał nawet zmienić nazwę gminy na właściwą. Z naszej perspektywy urzędników oceniających tak napisane dokumenty, czasami byłoby korzystniej, gdyby te samorządy same sobie taki program napisały. Może z mniej zaawansowanym podejściem badawczym, czy naukowym, ale przynajmniej by potem wiedzieli, co w nim jest.

Maciej Kolczyński: *Wracając do Państwa badania OWES. Jakie było nastawienie respondentów do współpracy z takim ewaluatorem wewnętrznym, z którym powiedzmy, współpracują też na innych płaszczyznach?*

Maciej Kochanowski: Rzeczywiście to jest ciekawy wątek, bo z informacji od kolegów i koleżanek, którzy przeprowadzali wywiady można było czasami odnieść wrażenie, że respondenci przy pierwszym kontakcie raczej myśleli, że to jest kolejny rodzaj kontroli. Z racji tego, że przedsiębiorstwa społeczne są uczestnikami projektów OWES, to siłą rzeczy mają styczność z różnymi innymi kontrolami. W pewnym sensie mogli tak też postrzegać naszą

obecność. Możemy się jednak zastanowić, czy finalnie to nie przyniosło ze sobą pewnych zalet, bo nieco trudniej jest odmówić wywiadu czy wypełnienia ankiety urzędnikowi, niż badaczowi z firmy zewnętrznej, nawet jeśli działa na zlecenie urzędu, szczególnie biorąc pod uwagę, że przedsiębiorstwom społecznym często ciężko jest znaleźć czas na tego typu spotkania, tego typu rozmowę. Myślę, że to jest dobra praktyka, żeby to jednak pracownicy realizowali takie badania. Dowód? W przypadku każdego z tych dwóch badań udało się nam przeprowadzić wywiady z ponad 60 przedsiębiorstwami społecznymi. Uważam to za bardzo przyzwoity wynik.

Samodzielna realizacja takiego badania, nawet jeśli byłoby ono na początku postrzegane jako jakaś forma kontroli, zwiększa też naszą widoczność czy sprawczość w systemie. Zaczynamy w nim odgrywać większą rolę, bo ostatecznie pomagamy ten system usprawnić. Szczególnie to ostatnie badanie dało nam uzasadnienie do tego, żeby zaplanować system wsparcia ekonomii społecznej w nowym okresie programowania troszeczkę inaczej. Wydaje się, że w tym miejscu dotykamy sedna naszej roli. Żeby kreować polityki publiczne, tak naprawdę musimy opierać się na danych. Ciężko często takie skomplikowane, niekiedy długie procesy badawcze sprawnie połączyć z koniecznością szybkiego, sprawnego działania, ale uważam, że należy próbować. Szczególnie jeśli mówimy o długofalowym planowaniu jakiejś polityki publicznej, a wsparcie OWES jest postrzegane jako długofalowe. Pamiętajmy, że to jakie decyzje zostaną podjęte np. w tym roku, będzie miało wpływ na to, jak system będzie działał właściwie do końca tej dekady.

Maciej Kolczyński: *A gdyby koleżanki i koledzy z innych ROPS zapytali Pana, czy warto wejść na tę ścieżkę badań realizowanych wewnętrznymi zasobami, to jakich rad by im Pan udzielił? Jak liczny zespół ludzi, o jakich kompetencjach tutaj jest potrzebny i na co warto zwrócić szczególną uwagę?*

Maciej Kochanowski: Myślę, że jeśli chodzi o większość zespołu w gruncie rzeczy nie są nam potrzebne do samodzielnej realizacji ewaluacji jakieś wyjątkowe kompetencje. Ważna jest na pewno rola koordynatora takiego procesu i nam udało się taką osobę odpowiednio do tej funkcji przygotować. Najpoważniejsze prace, które z reguły wiążą się np. ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem określonej liczby wywiadów czy ankiet mogą być jednak z powodzeniem przekazane praktycznie każdemu pracownikowi, nawet jeśli do tej pory nie miał żadnego związku z badaniami i analizami. Jest to tak naprawdę kwestia odpowiedniego przeszkolenia i właśnie w taki sposób do tego podeszliśmy. Widzę natomiast pewne wyzwanie, że robiąc badania samodzielnie możemy w pewnym stopniu wpaść w pułapkę braku obiektywności. Drugi problem jest natomiast taki, że w jakimś zakresie zaawansowanie naukowe takiej analizy może nam gdzieś umknąć.

Maciej Kolczyński: *Może zatem warto tego typu nadania robić hybrydowo (ostatnio modne słowo)? Przy wsparciu z zewnątrz?*

Maciej Kochanowski: Być może słuszne byłoby połączenie samodzielnie realizowanej ewaluacji z usługą zewnętrzną. Na przykład przygotowanie samej koncepcji badania, czy opracowanie metodologii mogłyby się odbyć np. we współpracy ze środowiskiem naukowym albo z firmą badawczą. W tym miejscu nawiążę do naszych ostatnich doświadczeń z projektem SIREs.

Niedawno zakończyliśmy prace nad dosyć złożonym opisem przedmiotu zamówienia na badanie zlecane na zewnątrz, właśnie przy współpracy ekspertów z Fundacji Idea Rozwoju. To wydłuża proces, ale przygotowanie opisu przedmiotu zamówienia jest kluczowe dla powodzenia badania. Podobnie rzecz ma się z wypracowaniem metodologii czy konceptualizacją i operacjonalizacją jakiegoś problemu badawczego. Na podstawie tego przykładu uważam, że warto niekiedy posłużyć się wsparciem zewnętrznym. Liczę na to, że w przyszłości będziemy właśnie w taki sposób pracować.

Maciej Kolczyński: *Skoro już o przyszłości mowa, chętnie bym się dowiedział, w jakich kierunkach Państwo chcecie się rozwijać badawczo jako ROPS i w jaki sposób wykorzystywać wyniki swoich prac?*

Maciej Kochanowski: Mamy już pewną wizję tego, jak powinna wyglądać przyszła rola ROPS i w pewnym stopniu jest ona pochodną tego, jaki kierunek rozwoju wszystkich ośrodków wyznaczają dokumenty strategiczne i programowe. Wydaje mi się natomiast, że w kilku województwach pozostał pewnego rodzaju sentyment po Obserwatoriach Integracji Społecznej, które zajmowały się badaniami i analizami, a funkcjonowały jeszcze w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W Gdańsku Obserwatorium nie działało dokładnie w takiej formule, ale planujemy utworzenie podobnej komórki. W jednym z naszych dokumentów strategicznych w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego i wrażliwości społecznej zostało z resztą zapisane, że powinniśmy utworzyć coś na kształt takiego ciała. Jestem przekonany, a być może nawet bym powiedział, zdeterminowany do tego, żeby taka komórka badawcza w ROPS-ie w kolejnych latach, tutaj w Gdańsku zafunkcjonowała. Bez względu na to, jak finalnie się będzie nazywać mogłaby zajmować się zlecaniem badań i analiz na zewnątrz, czyli tworzyć opisy przedmiotu zamówienia, ogłaszać postępowania lub realizować badania własne. Wiemy też, że ewaluacja OWES powinna być powtarzana w odstępach dwuletnich i taki zapis będzie zapewne wprowadzony do Regionalnego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej.

Przyszłość pokaże, jak to się uda ostatecznie zrealizować, ale dobrze by było, żeby komórki badawcze ROPS-ów, które siłą rzeczy się ukonstytuują przy projektach koordynacyjnych, były też takim wsparciem w zakresie badawczym, analitycznym i sprawozdawczym dla instytucji pomocy i integracji społecznej w poszczególnych województwach. Tak się bowiem składa, że pomoc społeczna posiada bardzo bogaty zasób danych i komórki badawcze ROPS mogłyby wspierać gminy i powiaty w lepszym planowaniu polityki lokalnej w obszarze pomocy i integracji społecznej, właśnie w oparciu o dostępne dane. Co więcej, możemy sięgać do zasobów, które sami generujemy, a z drugiej strony wspierać samorządy lokalne w realizacji ich własnych projektów badawczych lub profesjonalnym zleceniu ich na zewnątrz.

Maciej Kolczyński: *Czyli z dostępem do danych raczej nie mamy problemu?*

Maciej Kochanowski: Często zapominamy, że dysponujemy po prostu ogromną możliwością pobierania danych z gmin i powiatów poprzez Centralną Aplikację Statystyczną. W Centralnej Aplikacji Statystycznej użytkownik z poziomu ROPS ma możliwość przygotowywania różnych sprawozdań, ale tak naprawdę platforma do sprawozdawczości może być też platformą do

realizacji badań. Obecnie jesteśmy w trakcie realizacji takiego procesu we współpracy z innymi instytucjami pomocy społecznej. Realizujemy badanie, w ramach którego analizujemy dane zebrane w ramach procedury „Niebieskiej Karty”, czyli w związku z uzasadnionym podejrzeniem zaistnienia przemocy w rodzinie.

Maciej Kolczyński: *W kontekście naszej rozmowy tu pojawia się pytanie: Czy firma zewnętrzna, która wygrałaby przetarg na takie badanie mogłaby wysłać badaczy np. do OPS-ów i pobierać takie wrażliwe dane?*

Maciej Kochanowski: Mogliby pewnie napotkać dosyć poważną barierę. Dlatego po konsultacji z Wojewódzkim Urzędem Pracy wymyśliliśmy, że będziemy takie badanie realizowali w czasie rzeczywistym, za pomocą formularza sprawozdawczego. Chodziło o wypracowanie podejścia, które nie będzie nadmiernie obciążało dodatkową pracą Miejskich Ośrodków Pomocy Rodzinie.

Maciej Kolczyński: *Mamy więc chyba kolejny argument za badaniami wewnętrznymi?*

Maciej Kochanowski: Jest to kolejny przykład na to, że można skutecznie włączyć w proces badawczy pracowników, którzy niekoniecznie są specjalistami w tej dziedzinie, dając im tym samym szansę na to, że mają wpływ na wyznaczanie kierunków np. działania instytucji.

Maciej Kolczyński: *A jak w Pana opinii wygląda kwestia wykorzystania wyników badań? Często również ten etap wskazywany jest jako wyzwanie. Czy macie Państwo jakąś wypracowaną ścieżkę, tak by wnioski i rekomendacje z badań wdrażać do praktyki?*

Maciej Kochanowski: Jest to etap, odnośnie którego mamy jeszcze pewne pole do wprowadzenia zmian. Wydaje się, że ustawodawca przewidział taką ścieżkę dla oceny zasobów pomocy społecznej i to jest zapisane w artykule 16a ustawy o pomocy społecznej. Mówi on o obowiązku przygotowywania takiej oceny, która ma służyć opracowaniu budżetu na rok kolejny. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe dokumenty strategiczne czy programowe, które mają przełożenie na naszą rzeczywistość, to dobrze by było, żeby rzeczywiście taka ścieżka została wypracowana i żeby to się faktycznie przekładało na te programy. Z drugiej jednak strony widzę i tu pewne wyzwanie, ponieważ ROPS-y mają wśród swoich zadań przygotowywanie kilku, jeśli nie kilkunastu, dokumentów strategicznych, na podstawie różnych ustaw, które mogą mieć też różne horyzonty czasowe. W tym kontekście dobrze by było, żeby ktoś w ROPS sprawował nad tym pieczę, tj. zasilał wynikami różnych badań prace nad tymi poszczególnymi programami. W praktyce natomiast wiemy, że ciężko jest jeden do jednego przełożyć wyniki badań na programy, bo np. ograniczenia czasowe sprawiają, że taki dokument trzeba po prostu przygotować i brakuje tego czasu na refleksję.

Z pewnością chciałbym jednak zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz, która powinna być akurat takim priorytetem i nie do końca jest związana z tymi wszystkimi dokumentami nad którymi my pracujemy, a które wynikają z ustaw. Chodzi mianowicie o bardzo ważne dokumenty, jakimi są programy regionalne, które mają swój przegląd śródk okresowy i to dobra płaszczyzna, żeby ROPS-y powiązały swoje badania z tym co robią komórki ewaluacyjne w instytucjach zarządzających, w kontekście zmian, które na różnych etapach realizacji programu regionalnego

się przecież odbywają. ROPS-y mogłyby np. właśnie przy okazji zmian w programach regionalnych udowadniać na podstawie danych, które będą wynikały z ich badań i analiz, czy prowadzonych samodzielnie czy zleczanych na zewnątrz, jak zmieniać i rozwijać politykę społeczną poprzez fundusze europejskie. Mamy w tym zakresie dobry przykład w naszym województwie, ponieważ w 2019 roku zrealizowaliśmy badanie dotyczące zapotrzebowania na rozwój infrastruktury usług społecznych. Było to, jak na nasze warunki, dość duże badanie, którego wyniki pomogły nam uzasadnić zmiany w programie regionalnym na lata 2014-2020, bo umożliwiły pokazanie Komisji Europejskiej, że jest taka potrzeba w województwie pomorskim, żeby wydzielić oddzielne poddziałanie dotyczące infrastruktury społecznej. Program regionalny to jedno, ale to jak interwencja z wykorzystaniem funduszy europejskich będzie wyglądać na poziomie regionu, jest w dużym stopniu zależne od zapisów regulaminów konkursów czy od szczegółowego opisu osi priorytetowych. Jako ROPS możemy też wyposażyć instytucję zarządzającą w argumenty w zakresie projektowania lub zmian zasad dotyczących funduszy europejskich w naszym obszarze.

Maciej Kolczyński: *Zaczęliśmy od projektu SIRES i może zakończymy naszą rozmowę również SIRES-em. Wspomniał Pan, że wsparcie w ramach projektu było przydatne w zakresie prowadzenia badań i analiz. Pytanie, czy ta formuła się już wyczerpała? Co powinna przynieść przyszłość?*

Maciej Kochanowski: Apetyt rośnie w miarę jedzenia i obecnie moi koledzy biorą udział w szkoleniu pn. „Akademia Analityka”, które jest realizowane w ramach projektu. To wsparcie w wykorzystaniu powszechnie używanego narzędzia, jakim jest Excel w analizach jest moim zdaniem kluczowe, bo to się ostatecznie rozbija o takie rzeczy. Kiedy rozmawiam z uczestnikami obecnej edycji Akademii, to słyszę, że bardzo sobie cenią to wsparcie szkoleniowe i że tego nadal bardzo potrzebujemy. Wydaje się więc, że nie tylko pomoc w konstruowaniu OPZ-ów, ale też wsparcie szkoleniowe i doradcze w zakresie konceptualizacji, operacjonalizacji pewnych spraw, które chcemy poddawać właśnie analizom, byłoby jak najbardziej pożądane. Bardzo doceniam też wsparcie doradcze, które otrzymaliśmy ostatnio w ramach SIRES w zakresie projektowania algorytmu podziału alokacji na projekty OWES. Tego typu doradztwa może nam być potrzeba jeszcze więcej. Korzystna jest również sama formuła projektu, który jest elastyczny i pozwala dostosować się do tej czasami nieprzewidywalnej rzeczywistości. Co jeszcze na przyszłość? Być może większą rolę podobny projekt mógłby odegrać w zapewnieniu możliwości wymiany doświadczeń i praktyk między różnymi ROPS, czyli funkcjonowaniu grupy roboczej angażującej wszystkie szesnaste ROPS w obszarze badań i analiz. Pamiętam z wcześniejszych lat cykle naszych spotkań dotyczących oceny zasobów pomocy społecznej. Dla mnie to były zawsze bardzo wartościowe rozmowy z kolegami i koleżankami z innych województw, którzy zajmują się tymi samymi zadaniami co ja. To jest też możliwość zacieśnienia współpracy, np. wiem, do kogo mogę zadzwonić, żeby skonsultować na szybko pewne kwestie. To jest bardzo wartościowe.

Artykuł został przygotowany w ramach projektu „Spójna Integracja Regionalna Ekonomii Społecznej II” realizowanego przez Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych, Fundację Idea Rozwoju i Stowarzyszenie Trenerów Organizacji Pozarządowych.

Projekt jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.